

P. K.

dn. 12.03.2018 r.

Szanowni Państwo,

zwracam się z uprzejmą prośbą o mądre i racjonalne podejście do ustawy o Prawie Łowieckim. Jestem myśliwym od 24 lat, od dzieciństwa brałem udział w polowaniach dzięki mojemu ojcu, który kultywował tradycje łowieckie i zamięłowanie do przyrody w naszym domu. Dlatego teraz trudno mi się pogodzić z faktem, że wspólnie z moim synem nie będę mógł razem polować i spędzać razem czas na łonie natury. W żadnym kraju na świecie nie ma zapisu dotyczącego zakazu brania udziału w polowaniach dzieciom do 18 roku życia. Natomiast jest wiele krajów, gdzie myśliwymi mogą zostać osoby po skończeniu 14 roku życia lub 16 roku życia. Dlatego powyższa propozycja jest nieżyciowa i zbyt daleko ingerująca w rodzinę i narzucająca rodzicom sposób wychowania, tak jakby polowanie miało deformować psychikę dzieci, a gry komputerowe, gdzie strzela się do ludzi są odpowiednie, bo przecież nikt ich nie zakazuje ustawą.

Ponadto trudno pogodzić mi się z faktem, że zostały zniesione kary dla osób celowo utrudniających polowanie, które jest legalne i spełniające wszystkie warunki wymagane prawem. Przecież te kary nie byłyby nakładane na grzybiarzy, spacerowiczów, rolników, czy też innych osób, które w danej chwili nieświadomie znalazły się na terenie polowania. Natomiast byłyby nakładane na osoby, które specjalnie przyjeżdżają na teren polowania, by świadomie utrudniać odbycie polowania, tylko i wyłącznie po to, żeby zrobić rozgłos na portalach społecznościowych i zachęcić wrażliwych ludzi, ale jednocześnie naiwnych na wpłacanie pieniędzy na konta tych organizacji, które rzekomo dbają o środowisko i przyrodę, a prawda jest taka, że ich głównym celem jest tylko walka z myśliwymi i czerpanie korzyści finansowych z wpłat.

Ponadto proszę również nie niszczyć kynologii i sokolnictwa, które mają wielowiekową tradycję.

Za przychylnie rozpatrzenie mojej prośby serdecznie dziękuję.

Darz Bór

P. K.